GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek **N^or. 85.** 18. lipca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C h o l e r a.

Dnia 15. lipca:

	Zachorowało: Chrześc:	Żydów:	wyzdrowiało:	umarło:	pozostało w kurac:
w mieście . .	2	—	18	8	91
na przedm. 1. częś:	5	—	6	2	98
— 2. —	5	5	40	17	202
— 3. —	—	8	3	3	77
— 4. —	4	—	—	1	76
w szpitalu wojsk:	4	—	22	1	32
ogółem . .	20	13	89	32	576

Dnia 16. lipca:

	Zachorowało: Chrześć:	Żydów:	wyzdrowiało:	umarło:	pozostało w kurac:
w mieście . .	1	3	—	—	95
na przedm. 1. częś:	7	—	6	16	83
— 2. —	10	4	41	19	156
— 3. —	6	5	3	5	80
— 4. —	5	—	—	2	79
w szpitalu wojsk:	3	—	—	1	34
ogółem . .	32	12	50	43	527

Dnia 17. lipca:

	Zachorowało: Chrześc:	Żydów:	wyzdrowiało:	umarło:	pozostało w kurac.
w mieście . .	—	5	1	2	97
na przedm. 1. częś:	10	—	2	2	89
— 2. —	16	7	19	14	146
— 3. —	1	4	11	6	68
— 4. —	2	—	2	1	78
w szpitalu wojsk:	13	—	—	1	46
ogółem . .	42	16	35	26	524

Zatem przez cały czas panującej cholery aż do dnia 17. wieczór:

	zachorowało:	wyzdrowiało:	umarło:
w mieście . . .	626	253	276
na przedm: 1. części:	488	134	265
— 2. —	1419	570	703
— 3. —	1164	427	666
— 4. —	388	80	230
w szpitalu wojskow:	385	182	157
ogółem . . .	4470	1646	2300

We Lwowie dnia 17. lipca 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 7. lipca. —

Raport jenerała dywizyi i szefa sztabu głównego Tomasza Łubieńskiego, do rządu narodowego z Warszawy d. 6. lipca r. b.:

Mam honor podać do wiadomości rządu narodowego raport, otrzymany o spotkaniu, zaszłem pod miastem Płońskiem.

Jenerał Milberg dowiedziawszy się, iż Płońsk zajęty jest przez nieprzyjaciela, postanowił uderzyć na to miasto; około godziny 8méj wieczorem d. 4. lipca wyszło z obozu 2 batalijony grenadyjerów dla zajęcia Wrońska i wspierania działań kawaleryi na Płońsk uderzyć mającéj.

W tymże samym czasie jenerał Turno z jazdą również udał się do Wrońska, zostawując pułk 6ty ułanów w obozie dla oświecenia i robienia patrolów. Jeden szwadron z pułku 6go ułanów i 1 kompanija z pułku grenadyjerów, udały się przez Gadowo do Popielczyna dla uważania Nowego miasta i wysyłania zwiadów po nad Wkrę w dyrekcyi Sochoczyna.

Przededniem 8 szwadronów pod dowództwem jenerała Jaraczewskiego uderzyło na Płońsk, a przybywszy na wysokość wsi Strachowa, część téj jazdy przeprawiła się przez rzekę Płonka, dla uderzenia na Płońsk z tyłu. Jenerał Jaraczewski zaś traktem z Nowego miasta do Płońska, od frontu uderzył na to miasto. Jenerał Turno, który sam osobiście kierował tą wyprawą, pozostał w Wrońsku z piechotą i 4ma szwadronami.

O godz. 3ciéj rano jenerał Jaraczewski przyprowadzając do skutku dane mu polecenie, z szybkością uderzył na obóz Kozaków attamańskich pułku następcy tronu, znajdujący się między Płonskiem a Poświętnem, rozproszył cały obóz, zabrał 39 niewolników, 2 oficerów i konduktora z głównego sztabu, położywszy 16 na placu.

— Z tamtąd d. 8. lipca. —

Dziś może zajdą potyczki po nad Wieprzem; gdyż jenerał Romarino zbliżył się do korpusu Rüdigera. Kajsarów ma ciągnąć ku głównej armii.

)(

Z d. 4. na 5. b. m. oddział strzelców celnych Grothusa, z korpusu Chrzanowskiego, pod dowództwem porucznika Giedrojcia, przeprawił się przez Wisłę, wpadł do Rachowa i zabrał 120 dragonów Rüdigera z końmi i 4 oficerów; zaś major i kapitan, którzy się nie chcieli poddać, legli na placu. Jeńców tych przyprowadzono do Solca.

Okazało się, że wiadomości o korpusie Giełguda, były rzeczywiście bajeczne i zmyślone, nadeszły bowiem wprost od jenerała Giełguda wiadomości z d. 29. czerwca: Jenerał ten był podówczas w Rossieniach; główna siła jego stała obozem między rzekami Wilią i Świętą, dla zasłonienia organizacyi nowych pułków; przedsiębrał on był rozpoznanie z pułkami jazdy aż pod same góry Ponarskie nad Wilnem, które mocno były ufortyfikowane przez Rossyjan. Jenerał Szymanowski stał w Szawlach, wypędziwszy z tamtąd Rossyjan. Pułkownik Walentin miał przypadkiem utonąć w Wilii.

Główna kwatera feldmarszałka Paszkiewicza jest w Rożannie.

Oddziały nasze zwiedzają Podlaskie po za Liwiec i Węgrów, koło Siedlec, Żelechowa i t. p. — W téj stronie nie ma nieprzyjaciel stałych stanowisk, i tylko czasami w małéj liczbie się pokazuje.

W tych dniach przybyło tu Wisłą z Płockiego od Nieszawy do 17,000 korcy zboża.

Wczoraj i dziś były korzystne dla nas utarczki za Narwią, między Płońskiem a Serockiem.

— *Z Warszawy d. 9. lipca.* —

Onegdaj Rossyjanie znowu zajęli Płock; przyszło około 100 Kozaków. Także pod Dobrzykowem pokazał się patrol kilkudziesiąt koni.

Wisła znacznie przybrała, przeszkadza Rossyjanom w przejściu na lewy swój brzeg.

Miasto Garzdy, na Żmudzi, nad granicą pruską koło Połągi, znowu przez powstańców litewskich zajęte zostało.

Słychać że dowództwo korpusów działających w Podlaskiém i Lubelskiém ma objąć jenerał Chrzanowski.

Onegdaj nadeszły dwa pułki piechoty rossyjskiéj do Płocka. Kępy pod tém miastem są obsadzone przez naszych strzelców.

Wzdłuż Wisły czuwa straż bezpieczeństwa, z któréj co 40 kroków stoi szyldwach zbrojny. Naprzeciwko Płocka dowodzi oddziałowi podpułkownik Pietrusiński.

Wczoraj przybyło więcéj wojska do Płocka, tak, że liczba jego dochodzi 15000. — Paszkiewicz i w. książę stanęli z główną kwaterą na kolonijach pod Płockiem. Rossyjanie zaczęli się starać o drzewo do stawiania mostu nawet w bliskości Płocka; wszystkie młyny, pływski zgromadzają pod to miasto.

Na posiedzeniu izb połączonych w dniu 5. b. m. minister skarbu oświadczył na zapytanie deputowanego Krysińskiego, że wydatki na sześć miesięcy, to jest: do 1. stycznia 1832 roku, wynosić mają 93 milijony złp. Ogólny zaś dochód rachując z pięciu województw niezajętych przez nieprzyjaciela, wynosić będzie około 55,500,000. Różnica więc uczyni około 25,500,000.

Następnie zajmowano się dalszym rozbiorem rozkładu ofiary w śrébrze na mieszkańców Królestwa.

Senator wojewoda Kochanowski, prezes deputacyi, wyznaczonéj do przejrzenia dowodów ważności wyboru posłów z województw oderwanych od Rossyi, zdał sprawę z czynności téj deputacyi oświadczając, iż wybory te są zupełnie zgodne z duchem uchwały sejmowéj z dnia 19. maja r. b. Posłowie: Świdziński, Dembowski i R. Sołtyk, przeciwni byli ważności wyborów dla niezachowania formalności przepisów.

Głosy senatora Niemcewicza, posłów Olizara, Świrskiego i Worcella przekonały izby o potrzebie zatwierdzenia wyborów. — Co też nastąpiło prawie jednomyślnie przez powstanie.

Wczoraj sejm zajmował się dalszém roztrząsaniem projektu do prawa o rozkładzie ofiary w śrébrze.

Na posiedzeniu z dnia 7. izby połączone zakończyły dyskussyje nad projektem do prawa o rozkładzie ofiar w śrébrze i projekt ten z niektóremi zmianami przyjęty został.

Na posiedzeniu sejmowém dnia 9. b. m. jw. marszałek zagaił posiedzenie wprowadzeniem nowo przybyłych posłów podolskich i ukraińskich.

Następnie minister spraw wewnętrznych odpowiedział na interpellacyje d. 2. b. m. przez jw. Klimontowicza czynione. Jw. Chodecki oświadczył się wnieść projekt, przez który ma być zmienione prawo dyktatora co do tax chleba i mięsa.

Krysiński interpellował ministra skarbu, dla czego na podwójne żądanie izby obrachunkowéj komissyja rachunkowa, która nie daje żadnéj rękojmi, bo względnie nie należy do żadnego ministeryjum i żaden minister za jéj czynności odpowiedzialnym być nie może, do téjże instytucyi wcieloną nie jest?

Gumowski zażądał odczytania raportu naczelnego wodza co do jenerałów obwinionych. W téj materyi Chełmicki zażądał, aby co do innych jenerałów naczelny wódz zdał raport; lecz wniosek ten większością izby odrzucony.

Poseł Morozewicz podał się do dymissyi z urzędu dyrektora jeneralnego poczt.

— *Z Warszawy d. 10. lipca.* —

Sąd wojenny nadzwyczajny w sprawie przeciw osobom o knowanie spisku w murach miasta Warszawy obwinionym, wyznaczony, przedstawił gubernatorowi miasta Warszawy, że tak ważność przedmiotu, który najusilniejszego dochodzenia wymaga, jakoteż potrzeba przejrzenia znacznéj ilości papierów, do podsądnych należących, niepodobném czyni, aby instrukcyja sprawy i wydanie wyroku w ciągu 24 godzin, jak to art. 16 postanowienia rządu narodowego z dnia 20. lutego r. b. mieć chce, nastąpić mogły.

Z tych więc powodów sąd wojenny pomieniony za wiadomością rządu narodowego, na zasadzie art. 29. tegoż postanowienia, upoważniony został przez gubernatora miasta Warszawy do postępowania w téj sprawie podług zasady dla zwykłych sądów wojennych przepisanéj.

Wódz naczelny wyjechał wczoraj do wojska.

Gazeta wiédeńska z dnia 9. b. m. zawiéra co następuje: Gazety warszawskie z d. 30. czerwca umieściły odezwę rady municypalnéj po odezwie rządu narodowego i naczelnego wodza (udzielonych już w nrze. 81. gaz. naszéj) treści następującéj: »Skorośmy otrzymali wiadomość o odkryciu haniebnego spisku, mającego na celu porozumienie się niektórych osób z nieprzyjacielem naszéj ojczyzny, poczytaliśmy za święty nasz obowiązek, zapytać rząd narodowy imieniem obywateli naszéj stolicy, czyli do odkrycia złoczyńców przedsięwzięto potrzebne środki. Otrzymawszy zaspokajającą odpowiedź i przekonawszy się, że rząd narodowy w tak ważnéj sprawie uchwalił postępować dzielnie i jawnie, pośpiesza rada municypalna zawiadomić o tém mieszkańców stolicy. Jak z jednéj strony świętym jest obowiązkiem każdego obywatela, dążyć wszystkiémi siłami, aby o ile być może, zbrodniarzy odkryć, to z drugiéj strony musimy połączyć się wszyscy do utrzymania spokojności i porządku i nie dozwolić, aby źli ludzie korzystali z téj chwili. Ufajmy rządowi i naszéj wzorowéj gwardyi i okażmy w tém zdarzeniu światu, iż przede wszystkiém szanujemy ustawy, i że u Polaków nie mogą nigdy namiętności i zemsta brać góre nad rozumem.«

Gazety warszawskie z dnia 30. czerwca umieściły co następuje: »Wczoraj była spokojność naszéj stolicy na chwilę zagrożona. Powodem do tego było nakazane uwięzienie niektórych wojskowych wyższego stopnia, obwinionych o listowanie z nieprzyjacielem. Wielkie rozruchy zaszły przy uwięzieniu mieszkającego przy ulicy Sto-Jurskiéj jenerała Hurtig. Od godziny 6téj rano zbiérały się przed domem jego kupy ludu z wszystkich klass, a na pierwszą wiadomość o aresztowaniu wspomnionego jenerała rozlegał się powszechnie odgłos: »Powieście go! Powieście go!« Kilka batalijonów gwardyi narodowéj i straży pezpieczeństwa stanęło pod bronią; przystępy do ulicy Sto-Jurskiéj zostały zamknięte; szwadron drugiego pułku ułanów stał na placu Krasińskich, pojedyńcze oddziały gwardyi narodowéj zebrały się na znaczniejszych ulicach, i nie dozwalały cisnąć się ludowi na ulicę Sto-Jurską. Podczas grożącego okrzyku, który się dał słyszéć przed mieszkaniem jenerała Hurtig, przybyli tamże jenerał gubernator stolicy i jenerał dowodzący gwardyją narodową, i wezwali lud, aby się rozszedł i dał czas właściwéj władzy postąpić z obwinionymi podług form i całéj surowości istnących ustaw. Gdy zaś massa ta pomimo tego nie rozchodziła się, i dla tego niepodobna było aresztowanego na miejsce bezpieczne zaprowadzić, przeto wzmocniono poczty gwardyi narodowéj i pod ich zasłoną odprowadzono jenerała Hurtig do zamku królewskiego. Potrzeba było wszystkich usiłowań ze strony straży, aby jego życie ocalić; na ulicy Freta ścisnął go lud różnych stanów, zdarł mu płaszcz, naramienniki i suknie; musiano go jak najśpieszniéj przez stare miasto do zamku odprowadzić, aby uniknąć wielkich kup ludu na obszernych ulicach, który oczekiwał, że przez te ulice będzie prowadzony. Ze wszystkich stron spieszył lud, napełnił plac zamkowy i straszne wydawał okrzyki. Właśnie podówczas powracał prezydent rządu narodowego od naczelnego wodza. Lud otoczył jego powóz, żądał śmierci zdrajców, wymienił jenerałów Hurtiga, Jankowskiego i innych. Książę Czartoryski przemówił do ludu, zapewnił go, iż bez względu na osoby oskarzonych, dotknie je cała surowość prawa karzącego, ale tylko stosownie do ustaw i w formie przez te ustawy przepisanéj; wezwał lud, aby się rozszedł; zapewniał, że właśnie udaje się do rządu narodowego, który niewłocznie przedsięweźmie środki, aby winnych jak najśpieszniéj ukarać; przyrzekł, iż jenerał Jankowski, będzie do miasta przystawiony i jego osoba zapewniona; z resztą upominał gwardyją narodową o utrzymanie spokojności publicznéj. Mowa szanownego prezydenta odniosła skutek; pomimo uporczywych żądań niektórych osób, zwyciężyła wola większości zgodnie z zamiarami godnego naczelnika rządu, któremu przy oddaleniu się krotny odgłos: Niech żyje! towarzyszył. Gdy odezwy rządu narodowego, naczelnego wodza i rady municypalnéj w mieście ogłoszone zostały, w których przyrzeczono jednozgodnie

przykładne ukaranie zbrodni, skoro odkrytą zostanie, i gdy jenerał Jankowski do zamku odprowadzony i tamże uwięziony został, rozeszły się powoli massy ludu i jeszcze przed zmrokiem wszystko było spokojne.«

Gazeta pruska stanu donosi od granicy polskiéj pod dniem 1. lipca: Od dnia onegdajszego odwróciła publiczność warszawska uwagę swoję od zdarzeń wojennych na chwilę i całkiem zajęta jest spiskiem, który odkryto w stolicy. Naczelny wódz otrzymał najprzód o tém doniesienie i na jego raport kazał rząd obwinione osoby uwięzić. Jak słychać, było planem spiskowych, którzy odbywali zgromadzenia swoje w domu cukiernika Lessla, przeciągnąć na swoję stronę przeciw naczelnemu wodzowi i skłonić do nieposłuszeństwa wojsko polskie, które przez cofnienie się jen. Rüdigera było zniechęcone. Wtenczas za pomocą jeńców rossyjskich chciano opanować arsenał warszawski, tychże uzbroić, most łączący Warszawę z Pragą zniszczyć, aby znajdujące się na dopiero wspomnionem miejscu wojska od stolicy odciąć. W tymże samym czasie mieli Rossyjanie przejść Wisłę pod Płockiem lub Dobrzynem i przez Sochaczew wnijść do odsłonionéj przez wojsko Warszawy. Kilku jenerałów, mianowicie Jankowski i Bukowski, których już dawno miano w podejrzeniu, mają być w ten spisek zawikłani, jako już oddawna istnący, a któremu przypisują nawet klęskę pod Ostrołęką, ponieważ sądzą, że ułożony już podówczas plan wodza polskiego był Rossyjanom wydany. Pomiędzy uwięzionymi znajdują się wymienieni dwaj jenerałowie, dawny jenerał brygady artyleryi Hurtig, były dowódzca w Zamościu, który już przez wiele w téj twierdzy okrutnych czynności dawno utracił miłość, pułkownik Słupecki i cukiernik Lessel; wszyscy trzej są szwagrami zabitego w nocy dnia 29. listopada ministra wojny hrabi Haukiego; daléj jenerał inżynijerów Sałacki, szambelan rossyjski Fencz, brat adjutanta wielkiego księcia Konstantego, i pani Bazanów. U cukiernika Lessel zabrano kassę spiskowych, w któréj, jak twierdzą, miało być trzy milijony rubli. Gdy się onegdaj, w którymto dniu miał wybuchnąć spisek, rozeszła o tém wieść w publiczności, zebrał się lud przed domem jenerała Hurtiga, którego dla bezpieczeństwa przeniesiono do zamku, przyczém gwardyja narodowa tylko go z trudnością od rozjątrzonego ludu ocalić mogła. Wszelako pomimo wielkiego wzburzenia żadne bezprawie nie zaszło w stolicy.

Rossyja.

Pod. d. 16. czerwca wydał cesarz jmć. następujący ukaz do senatu rządzącego: »Z raportów władz miejscowych gubernij zachodnich widzimy, iż w skutek naszego ukazu z d. 6. (18.) maja b. r. niektórzy z szlachty usunęli się od wspólnego działania z buntownikami, stawili się dobrowolnie u dowódzców wojska i oświadczyli, iż tylko przez gwalt i bojaźń spowodowani byli do udziału w przewinieniach buntowników i prosili o przebaczenie. Przyrzekłszy im takowe, rozkazawszy powrócić onym ich posiadłości, nie możemy na takowe przykłady niezwrócić naszéj uwagi; a ponieważ życzymy sobie w okolicach owych gubernij, które przez złośliwość jednych i zaślepienie drugich w nędzy są pogrążone, nie tylko niedobywać oręża, lecz dla przywrócenia porządku i spokojności nawet winnym pobłażyć, przeto rozkazujemy co następuje: 1) Naczelni dowódzcy, komandanci korpusów i oddziałów, tudzież komandanci i naczelnicy wojskowi dystryktów, umocowani są, tym dóbr posiadaczom, którzy należeli do buntu; a nawet jęli za broń, gdy się stawią dobrowolnie i żal okażą, wydawać świadectwa, że się stawili, odbiérać od nich zobowiązanie się na piśmie niezłomnéj ich teraz wierności, oraz oznajmić także gubernatorowi cywilnemu, aby znowu onym używać ich dóbr wolno było. Gdy gubernatorowie co potrzeba w téj wierze rozporządzą, obowiązani są zdać o tém raport gubernatorowi miejscowemu. Wyjętymi są od téj amnestyi znani sprawcy i główni przewódzcy powstania. Z resztą względem tych, jeżliby się podobnie stawili, donieść nam należy, abyśmy i onym według naszego wymiaru nasze ułaskawienie dać mogli. 2) Ci wyżéj wspomnieni ułaskawieni, którzy otrzymali owo zaświadczenie, gdyby się na nowo ważyli należeć do spisku lub miéć udział w zbrodniczych przedsiębierstwach, będą według wszelkiéj surowości dawniéj ustanowionych przepisów wraz z sprawcami buntu karani. 3) Duchowni, którzy podług tych samych zasad otrzymają ułaskawienie, mogą pozostać na swoich plebanijach i sprawować swój urząd z pobieraniem połączonych z tymże należytości, wszelako władze świeckie powinny natychmiast władzę eparchijalną takich duchownych o nadaném owym ułaskawieniu zawiadomić, aby ci w dawniéjszych prawach i prerogatywach zupełnie potwierdzeni zostali. 4) Ponieważ się okazuje, że osoby innych stanów, jakoto: ziemska i czynszowa szlachta, mieszczanie, słudzy i włościanie, którzy należeli do powstania, z bojaźni kary nie powracają do domów, nieustannie krążą po lasach, i tamże tworzą kupy powstania, przeto i ci, gdy powrócą do domów, złożą broń i spokojnie się zachowają, powinni być ułaskawieni, jeżli nie byli sprawcami lub głównymi przewodzcami po-

wstania. 5) Cała surowość przepisów prawa karzącego wojennego dotknie tych, którzy pomimo tych nowych dowodów naszéj cesarskiéj łaskawości nie przestaną łączyć się z kupami buntowników, i odważą się rabować poczty, gońców lub podróżnych, lub się innych dopuszczać bezprawi. 6) Rozumie się samo przez się, że przyznana tu amnestyja nie może służyć tym, którzy pomimo uczestnictwa w powstaniu popełnili jeszcze inne zbrodnie. Senat rządzący starać się będzie, aby należyte środki do jak najprędszego ogłoszenia tego rozporządzenia we wszystkich prowincyjach polskich z Rossyją połączonych przedsięwzięto.

(Podp.) MIKOŁAJ.

Z Witebska donoszą pod d. 15. czerwca o przybyciu tamże w. księcia Konstantego.

Z Odessy piszą pod d. 10. czerwca: Statek parny, który chodzi między naszym miastem a Konstantynopolem, Newa, powrócił z tamtąd po dziewięciodniowéj nieobecności i przywiózł poczwórne dukaty, piastry, drogie kamienie, perły wschodnie, jedwab, kawę, towary wełniane, sukno, mastyk i różne inne towary, zabawiwszy tylko 53 godzin w podróży. Szybki i regularny związek z Konstantynopolem uznają tutejsi kupcy z wdzięcznością.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Oto jest w gazetach londyńskich z dnia 28. czerwca odpowiedź na piśmie, którą książę Leopold dał deputacyi belgijskiéj przed jéj odjazdem: »Mości panowie! Mocno jestem poruszony życzeniem, jakie dał mi poznać kongres belgijski przez organ waćpanów. Ten dowód zaufania tém bardziéj jest dla mnie pochlebny, iż ze strony mojéj o to się nie starałem. Losy ludzkie nie stawiają szlachetniejszego i pożyteczniejszego zadania, jak powołanie utrzymania niepodległości narodu i ustalenia jego swobód. Tylko poselstwo tak wielkiéj ważności może mię skłonić, do zrzeczenia się niepodległego stanowiska i rozstania się z krajem, z którym łączą mię święte węzły i wspomnienia, i który dał mi tyle dowodów swojéj życzliwości i swego udziału. Z tego powodu zgadzam się na uczynioną mi przez waćpanów propozycyję, przy czém wszelako rozumie się, że kongres reprezentantów narodu przedsięweźmie środki, które są w stanie ustalić kraj nowy i tym sposobem zjednać mu uznanie mocarst europejskich. Tym sposobem postawi mię kongres w stanie poświęcenia się całkiem dla Belgijum i korzystania dla pomyślności szczęścia ze związków rozpoczętych przeze mnie w krajach, których przyjaźń istotnie jest potrzebna dla Belgijum, aby onemuż o ile od mojego współdziałania zawisło, był zapewniony byt niepodległy i szczęśliwy. D. 26. czerw 1831.

Zjednoczone Niderlandy.

Oto jest dokładniejszy powód posiedzenia kongresu belgijskiego z d. 28. czerwca: »Na tém posiedzeniu wstąpił na mownicę pan Gerlache, prezydent kongresu, (który z Londynu powrócił) i doniósł, że książę Leopold przyjmował onegdaj wieczorem między 9. a 10. godz. na uroczystém posłuchaniu w Londynie deputacyją. Odczytał mowę, mianą do księcia, i onego odpowiedź. Książę oświadczył, że przyjmuje tron, przypuściwszy, że kongres przyjmie artykuły, które konferencyja zaproponowała jako podstawę do traktatu między Belgijum a Holandyją. Pan Lebeau przeczytał najprzód dawniejsze rozporządzenie rejenta, na mocy którego panowie Devaux i Nothomb mianowani zostali komissarzami przy konferencyi londyńskiéj, i przesłane mu następujące pełnomocnictwo:

Do posłów i ministrów Austryi, Francyi, Anglii, Prus i Rossyi, połączonych w jedną konferencyją w Londynie:

»Mości Panowie! Kongres narodowy, uroczystym swoim wyrokiem wybrał na króla Belgijczyków, księcia Sasko-Koburskiego. Deputacyja mianowana przez zgromadzenie konstytucyjne i prawodawcze, udała się do Londynu dla ofiarowania księciu korony, przyznanéj mu przez znaczną większość reprezentantów ludu, wiernych tłumaczów opinii publicznéj i życzeń narodu. Artykuł 2. wyroku z dnia 2. czerwca upoważnia rząd rozpocząć układy dla ukończenia przez ofiary pieniężne wszystkich sporów o kraje, które zachodzą między Belgijum a Holandyją i uczynienia w téj myśli wyraźnych propozycyj. Pięć wielkich mocarstw, połączonych i reprzentowanych przez waćpanów w Londynie, nie przestawały od listopada wszystkiego używać, aby rewolucyja belgijska skończyła się bez nowego krwi rozlewu. Przez przyjaźne i życzliwe pośrednictwo, otworzyła konferencyja spokojną drogę, na któréj Belgijczykowie niebawem żadnéj nie doznają przeszkody. Od waćpanów oczekują wojnę wiodące mocarstwa projektów, któreby przywieść mogły do zawarcia ostatecznie traktatu. Rejent rozporządził przeto, aby panowie Devaux i Nothomb mianowani zostali komissarzami przy konferencyi londyńskiéj. Mam zaszczyt mości panowie, zawiadomić waćpanów urzędownie o tém postanowienia naczelnika państwa i prosić, abyście zupełną dali wiarę temu, co ci panowie udzielą wam w granicach upoważnienia, zawartego w wyroku kongresu narodo-

)(2

wego. Uczynią oni wszelkie, jakie być mogą, propozycyje do ofiar pieniężnych, dla pozyskania tych w sporze będących części krajów, które należą do królestwa belgijskiego podług konstytucyi w d. 7. lut. zawyrokowanéj, i upoważnieni są, z zastrzeżeniem ratyfikacyi, zawrzeć ugodę, jeżli strona przeciwna ich ofiarę przyjmie. — Mam zaszczyt i t. d. Bruxella, d. 5. czerwca 1831 r. Minister spraw zewnętrznych (podpis.) Lebeau.«

Kommissarze mieli z ministrem spraw zewnętrznych Anglii, jakoteż z członkami konferencyi różne rozmowy. W d. 26. otrzymali komissarze list następujący:

»Ministeryjum spraw zewnętrznych, dnia 26. czerwca 1831. Mości panowie! Mam zaszczyt, stosownie do życzeń konferencyi, przesłać waćpanom list pisany przez konferencyją do pana Lebeau, zawierający odpowiedź na udzielenie pana Lebeau, któreście mi waćpanowie przed kilku dniami podali. Mam zaszczyt, zostawać mości panowie, waćpanów uniżonym sługą (podp.) Palmerston.«

Odebranie tego listu poświadczono w wyrazach następujących: »Londyn, d. 26. czerwca 1831. Mamy zaszczyt, donieść waćpanu o odebraniu zapieczętowanego listu, któryś waćpan był łaskaw przesłać ze strony konferencyi. Będziemy się starali, za przybyciem naszém do Belgijum wręczyć takowy ministrowi spraw zewnętrznych, do którego jest pisany. Przyjmiéj waćpan i t. d. — (podp.) Devaux. Nothomb.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Prussy.

Gazeta pruska stanu z d. 5. lipca donosi: Ojczyzna poniosła znowu stratę przez śmierć znamienitego polityka. Minister stanu baron Stein umarł w d. 29. czerwca wieczorem po czterodniowéj febrze w piersiach, w Cappenbergu.

Turcyja.

W pierwszych dniach czerwca, tak Muzułmanie, jakoteż Frankowie, mieszkańcy Konstantynopola zadziwieni zostali zdarzeniem, które przeszło sto lat nie zaszło było w państwie tureckiém i z tego powodu dało przyczynę do różnych domysłów. W d. 3. t. m. nastąpił zapowiedziany wprzód kilkoma dniami odjazd sułtana Mahmuda z flotą na morze białe na pokładzie fregaty Szeref Rasan, sposobem europejskim urządzonéj, na téj saméj, na któréj przed dwoma laty posłowie otomańscy Halil pasza i Suleiman Nedżib, teraźniejszy Reis Efendi, odprawili podróż do Odessy. Na téj fregacie, z któréj przeniesiono na inny okręt zapasy prochu i majtków, co na niéj dawniéj służyli, towarzyszy sułtanowi wiel. admirał Halil pasza, tajny pisarz Mustafa Efendi i kilku innych urzędników dworu. Nawet znany bankier ormiański i dyrektor mennicy Kassas Arotin popłynęli za sułtanem z klejnotami i robotami złotemi na najętym austryjackim okręcie. Flota przybyła już w d. 4. przed Gallipoli, zkąd jego wysokość, zatrzymawszy się tamże krótko, i w Dardanełłach, uda się przez Enos do Adryjanopola.*)

Znany Hussein pasza wezwany został do Gallipoli z Adryjanopola, dla rozmowienia się z sułtanem.

Odjazd sułtana zatrudniał wciąż stolicę i mniéj zważano na zdarzenia w prowincyjach powstałych. Buntownik Mustafa pasza schronił się do miasta Skodryi, gdzie zamknięty i oblężony jest przez oddział wojska wiel. wezyra, pod dowództwem Mehmeda paszy Ruszczuka. Sam Reszyd Mehmed pasza ruszył do Ochri, aby w razie potrzeby z główną swoją siłą wojsku pomagać przy oblężeniu. Posłał już nawet 2000 jeńców albańskich do stolicy, którzy do robót w arsenale będą użyci. Oprócz Monasteru i Ochri założyli Turcy swoje obozy w Uskub, Sophii i Adryjanopolu. Gubernija Skodryjska przyłączona jest na czas do innych wielkorządztw albańskich, nadanych w. wezyrowi, aby ją urządził.

Tymczasem otrzymał rząd wiadomość, że eskadra, przeznaczona do blokowania brzegów skodryjskich, w d. 20. kwietnia opuściła Konstantynopol, zawinęła już do portu w Prewezy, a z tamtąd udała się natychmiast do Durazzo.

Karafeizi Sade Ali bej cofnął się spiesznie ze swojém wojskiem przed korpusem Izzet Mehmeda paszy, stojącego przed Sophia i schronił się do połnocnéj Albanii, a tak droga z Belgradu do Konstantynopola jest od tych kup oswobodzona.

W d. 9. czerwca zawinęła do portu konstantynopolitańskiego fregata francuzka Galatea, na któréj popłynie do Francyi odwołany poseł hr. Guilleminot ze swoją rodziną.

*) Podług listów z Philippopolis z dnia 17. czerwca miał sułtan w d. 14. wspomnionego miesiąca przybyć do Adryjanopola.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.